



zli, a przed nimi, za nimi i obok nich majaczyły w tumanach tłustej bieli szare sylwety. Znowu wszystko się wyciszyło, spowolniło, oddaliło. Figury zatrzymane w tańcu. Świat jak za zaparowaną szybą. Adaś siedział wtedy na parapecie i wyglądał przez okno.

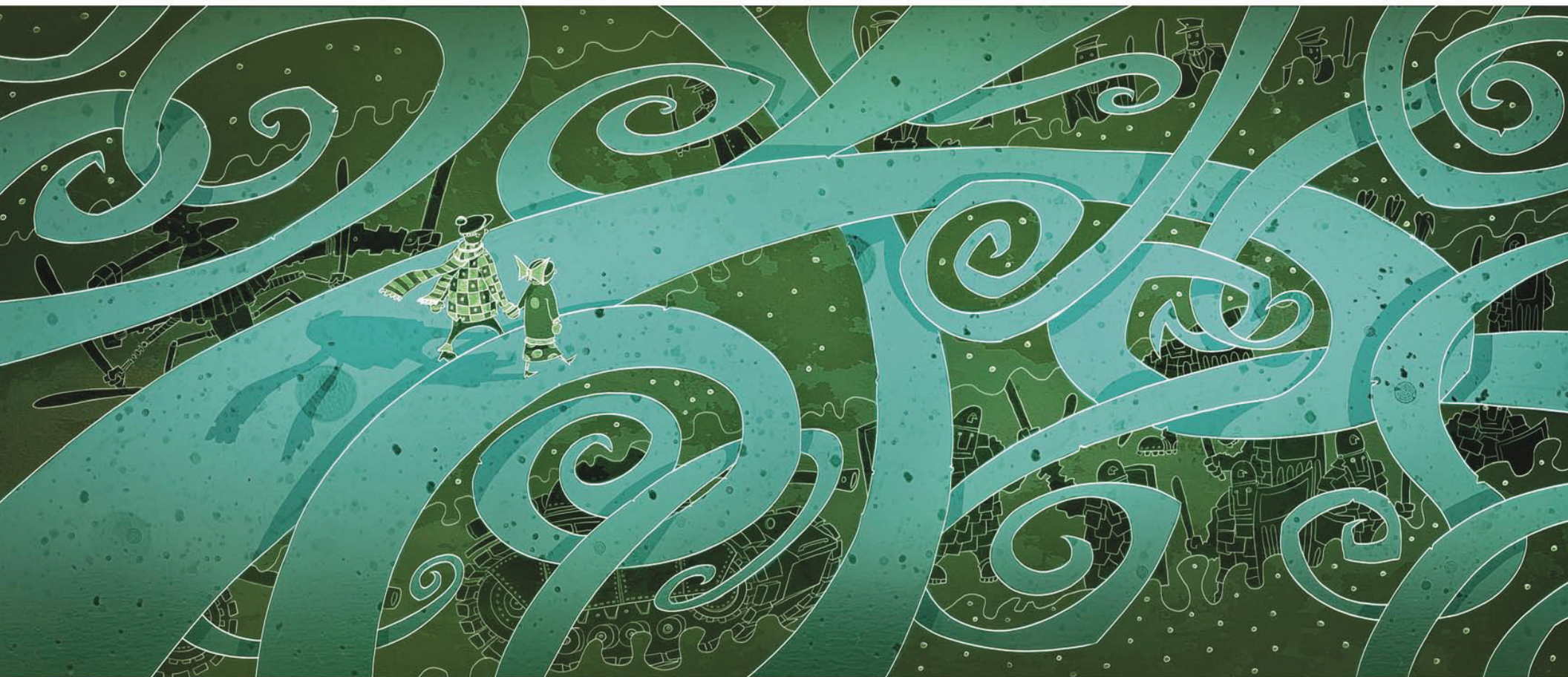
A teraz sami muszą znaleźć drogę — chłopczyk i jeszcze mniejsza dziewczynka.

**M**ijają szeregi MOMO. Najeżone Pałami, z ciężkimi bulwami Hełmów. Przepasane skórzanymi Pasami. Każdy Miłypan jest trzy razy wyższy od dziecka. Mógłby je zdeptać, jak Złomot deptał samochody. Niech tylko uniesie buciór ogromny. Siostrzyczka patrzy szeroko otwartymi oczyma.

**M**ijają Suki przyczajone. Z półrozwartymi pyskami, ze ślepiami reflektorów ledwo rozjarzonymi. Zimny pot ścieka po ich blachach. Drapią asfalt chromowanymi pazurami. Warczą cicho.

**M**ijają Złomota. Czeka w zaułku na rozkaz. Pały, Tarcza, blachy, gumy. Zmechanizowane cielsko hut i pegieerów. Dyszy gorącymi spalinami. Siostrzyczka na jego widok chowa się za Adasia.





**S**ami muszą znaleźć drogę  
- chłopczyk  
i jeszcze mniejsza dziewczynka.

Mijają Wojaków-Wroniaków. Żołnierze otoczyli w czarcim rytuale dymiący kocioł. Kogoś tam ugotowali, kogoś spalili. Łykają czerń. Nad nimi wiszą konstelacje kruczych skrzydeł i dziobów. Obracają się powoli wokół kotła.

Mijają szarych ludzi. Figurki wtopione we mgłę. Nie mają twarzy, nie mają w ogóle głów, wcisnęli je między ramiona. Dryfują, byle dalej od Milipantów, Suk i Wojaków. Nie widzą siebie, nie widzą miasta, nie widzą dzieci. Gdy dzieci podejną za blisko przechodniów, szumi w dziecięcych główkach zła telewizja.

Mijają Szpicla. Kiwa igłą anteny, rozglądając się wokół. Każde jedno jego spojrzenie ciekawskie to dwumetryowy łuk szpica. Mleko nawija się spiralnie na antenę. Tu popatrzył, tam popatrzył, tu zerknął, tam zajrzał.

Mijają Czołgi i Czołgistów. Czołgiści wypełzli w mgłę z wnętrza maszyn. Wiją się na śniegu. Kombinezony ubrudzone ciemnym olejem. Ślepe gogle na twarzach. Ręce do wajch, nogi do pedałów. Nie mogą więc chodzić, Czołgają się między gaśnicowymi pancernikami. Lufy wzniesione ponad dziećmi zioną ciemnością.

Mijają śmieci, zasy i blokady, mijają domy, sklepy, kioski, samochody, pomniki Ptasznika i portrety Wrony, mijają Duchy, Potwory i Sny.

